Wspólnota

widzialny symptom dobra

Nr 8 (353) • 26.04.2020 • gazetka parafialna • parafia Wniebowzięcia N.M.P. w Żarach

Jezus żyje! Alleluja!

Kościół Powszechny znalazł się w nadzwyczajnej sytuacji. Pierwszy raz od wielu wieków sprawowaliśmy Liturgię Wielkiego Tygodnia bez udziału wiernych. Z głęboką wiarą w Bożą obecność oraz w poczuciu wielkiej odpowiedzialności za zdrowie i życie naszych wiernych. W tym roku nie było też tradycyjnego błogosławienia pokarmów na stół wielkanocny. Specjalną modlitwę w domu przed śniadaniem wypowiadał dorosły członek rodziny. Dla wierzących najtrudniejszym doświadczeniem było niemożność uczestniczenia w liturgii Kościoła w najważniejszych wydarzeniach roku, w celebracjach Wielkiego Tygodnia i Wielkanocy. Nasza parafia wraz z TV Regionalną Żary przygotowała transmisję z liturgii w naszym kościele. Pozwoliło to wielu z nas uczestniczyć duchowo i przeżywać w naszych domowych sanktuariach ten wyjątkowy świąteczny czas. Fakt, że nie mogliśmy wychodzić z domu, nie oznaczał, że Wielkanoc została odwołana. Jezus zmartwychwstał – i to mimo okoliczności – jest dobra nowina, najlepsza, jaką może otrzymać świat. Nie chcemy rozpaczać. Chcemy świętować mimo wszystko. Chcemy przeżywać Wielkanoc tak, żeby doświadczać obecności Zmartwychwstałego. On przecież nie zostawił nas tylko dlatego, że nam nie wolno wyjść z domu. Jezus żyje! Alleluja!

ks. Piotr Napieralski

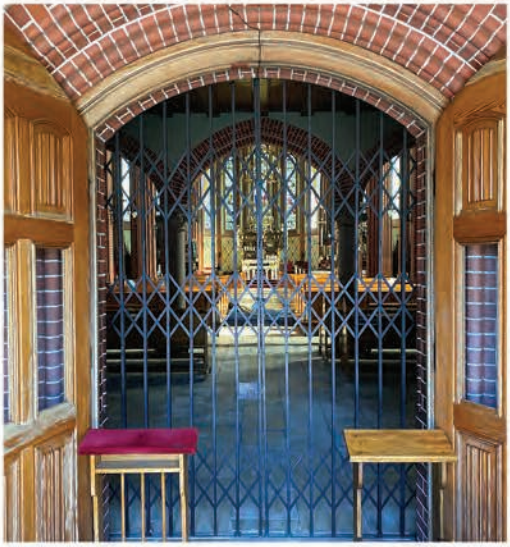

Człowiek w człowieku umiera, gdy go już uczynione dobro nie raduje, ani zło nie boli

Fragmentem listu pasterskiego z dnia 25 maja 1962 roku, o kształtowaniu sumienia, który stał się swoistą esencją wizerunku bpa Wilhelma Pluty, umieszczonym na jego nagrobku w Gorzowskiej Katedrze, przypomina postać Sługi Bożego diecezjalnego kościoła, którego proces beatyfikacyjny wciąż trwa. Cytowany fragment stał się także przewodnią myślą Drogi Krzyżowej wg bpa Wilhelma Pluty, którą napisałem na podstawie Jego książki pt.:

„O życiu Bożym w człowieku".

Rozważania Męki Pańskiej na Wielki Post 2020 roku, jak dziś się okazuje, pod wieloma względami wyjątkowego roku - roku rozprzestrzeniania się trucizny i jadu (to przecież definicja wirusa), ale i roku naszego wołania do Boga, długo się we mnie kształtowały. Bo też i znajomość moja pasterskiego nauczania bpa Wilhelma Pluty, trwająca od dziesięcioleci, zaprzątała mój duchowy porządek rzeczy i prowokowała do przemyśleń i konieczności podzielenia się tymi wartościami. Także osobiście znany mi był Biskup Pluta. Służyłem do Mszy św., które odprawiał, uczestniczyłem w nabożeństwach, słuchałem nauk i kazań, rozmawiałem, żyłem w Kościele Chrystusowym, który przez dziesiątki lat On prowadził, jako Ordynariusz. W końcu, wyjątkowej urody artystycznej i ładunku duchowego malowidła stacji Drogi Krzyżowej Waszego Kościoła

p.w. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żarach, przyczyniły się do połączenia w jeden wymiar: modlitwy, słowa, obrazu i drogi, rozważań o Ofierze Krzyża złożonej przez Jezusa Chrystusa za nas, współcześnie żyjących, wiernych Kościoła Katolickiego.

Gorzowski Biskup Wilhelm Pluta w drodze do swojej świętości, dziś głosem Zatroskanego Pasterza woła do nas o stan naszego życia rodzinnego, ale woła także głosem Pasterza potrzebującego modlitwy. Z nim idąc, a właściwie idąc słowami Biskupa Wilhelma, Drogą Krzyżową Jezusa Chrystusa, modlimy się za sprawy naszej Wspólnoty, także wyniesienie na ołtarze powiernika naszych ziemskich spraw.

Taki oto obraz sprzed lat pojawia się w moich wspomnieniach. Jest gorące popołudnie wakacyjnych dni. Ścieżką pod reglami pomiędzy Doliną Lejową i Doliną Kościeliską nad przestrzenią Polany Białego Potoku, jako młody nauczyciel i wychowawca, wędruję z grupą swoich uczniów. Pierwsze dwa dni wędrownego obozu, który zorganizowałem, przeznaczyłem na oswojenie z górami, lekki rozruch, omówienie zasad zachowania się na szlakach. Bazę wypadową i noclegi założyłem na skraju Witowa, tuż przed Kirami. Od strony Doliny Lejowej, wolnym krokiem zbliża się w naszą stronę sylwetka człowieka jakby znanego, starszego, ubranego w białą koszulę z podwiniętymi rękawami, podwiniętymi nogawkami spodni, w butach do chodzenia po górach. Zaczytany w książce i spoglądający spod okularów, ostrożny, ażeby nie zejść ze ścieżki. Nie zejść ze szlaku. Z pewnej odległości rozpoznałem Go. Mówię do swoich uczniów: to nasz Biskup Wilhelm. Ale nam się trafiło. Zwolniliśmy kroku. Z daleka powiedziałem: Szczęść Boże! Odpowiedział Szczęść Boże i, co mnie bardzo ucieszyło, roześmiał się przyjaźnie z wielkim zaskoczeniem. A co ty

tu robisz? Zapytał rozradowany, że został rozpoznany. Jaka była moja radość, że mnie rozpoznał! Odpowiedziałem, że zorganizowałem obóz wędrowny z młodzieżą szkolną z gorzowskiej Budowlanki, w której pracuję. Wielka, wspólna radość ze spotkania. Zatroskany Pasterz, spotkał swoje ukochane dzieci Boże! Jak to zabrzmiało! Wprost, jak nie na te czasy! Pytanie za pytaniem. Gdzie mieszkamy, na jak długo przyjechaliśmy, jakie mamy plany wędrówek? Oj, dużo radości. No i na końcu: a macie co jeść? A czy wystarczy nam pieniędzy, bo czasy były trudne finansowo. Zawróciliśmy z naszym biskupem. Po drodze rozmawialiśmy o naszych planach, o górach i o Bogu. Naturalnie na rozstanie dał nam trochę pieniędzy, jak powiedział: na lody i żebyśmy się za jego odpoczynek pomodlili. No i się modliliśmy przez kolejne dwie niedziele podczas Mszy św., którą odprawiał biskup Wilhelm. Chłopaki zagrali na gitarach, pośpiewaliśmy podczas Mszy św., po niej był krótki koncert piosenek religijnych i turystycznych. Zapadło to w pamięci naszego Pasterza: Kiry, kościół góralski, Górale, nasz śpiew, muzyka gitar, czytania mszalne, które chętnie odczytywaliśmy i przy okazji spotkań w Gorzowie, rozpoznawał mnie ks. Biskup właśnie

wspomnieniem tamtych spotkań mszalnych w Kirach i rozmowy na szlaku ścieżką pod reglami. Po tragicznej śmierci Biskupa Wilhelma Pluty, podczas uroczystości pogrzebowych w Gorzowskiej Katedrze, powierzono mi ważną funkcję przy posłudze hierarchom obecnym w tym szczególnym dniu pogrzebu Gorzowskiego Pasterza. Na rozpoczęcie procesu beatyfikacyjnego bpa Wilhelma Pluty, uroczystości transmitowanej przez TV-TRWAM i Radio Maryja, osobiście włączyłem się w organizację liturgii, przygotowanie wystawy pt.: „Zatroskany Pasterz" i wtedy to właśnie, udzielając wywiadu jednej z gazet, podsunąłem pomysł ustanowienia Biskupa Wilhelma Plutę Patronem Gorzowa. Teraz, w trosce o cud za wstawiennictwem Sługi Bożego Wilhelma Pluty, codziennie modlę się o Błogosławieństwo naszego Biskupa ludowi diecezji Zielonogórsko-Gorzowskiej. Może modlitwa Drogi Krzyżowej, tej Żarskiej Drogi Krzyżowej wg Biskupa Wilhelma Pluty to sprawi. Modlitwa o beatyfikację sługi Bożego, biskupa Wilhelma Pluty: „Wszechmogący, wieczny Boże, w Trójcy Jedyny, prosimy Ciebie, wynieś na ołtarze sługę Twojego, biskupa Wilhelma Plutę, który przez sposób swego życia przypomniał wiernemu ludowi Dobrego Pasterza, Jezusa Chrystusa, zatroskanego o zbawienie ludzi i zostawił nam wzór miłości do Bogarodzicy i Świętych Pańskich. Niech przykład Jego miłości, z Ciebie, Boże, czerpanej i w Tobie dawanej bliźnim, będzie światłem dla nas i następnych pokoleń. Za wstawiennictwem sługi Twojego, biskupa Wilhelma Pluty udziel nam łaski, o którą Cię pokornie prosimy. Przez Chrystusa, Pana naszego. Amen."

Janusz Dreczka

PYTANIE

Czy można wyspowiadać się przez telefon, skype, whatsapa lub inne formy komunikacji? Czy jeśli kapłan widzi penitenta to może w ten sposób przystąpić do sakramentu pokuty bez konieczności spotykania się twarzą w twarz? Co w wypadku zagrożenia życia, gdy nie ma możliwości wyspowiadania się? Dziś w tym trudnym czasie pandemii wielu z nas chciałoby skorzystać z sakramentu pokuty, co w takiej sytuacji?

Nie boimy się pytań, bo nie boimy się mówić: „Nie wiem"

Nie ma takiej możliwości ze względu na ryzyko naruszenia tajemnicy spowiedzi, a także dlatego, że spowiedź powinna mieć charakter osobowy, zarówno na płaszczyźnie fizycznej, jak i duchowej. Inspiracją jak rozwiązać problem spowiedzi w przypadku zagrożenia epidemicznego, jest postawa jednego z księży, który umożliwił spowiedź "drive - thru". Czeka na penitentów, którzy podjeżdżają autem w specjalnie przygotowane miejsce i spowiedź odbywa się bez wychodzenia penitenta z samochodu, z zachowaniem bezpiecznej odległości. Chociaż zwyczajnym miejscem sprawowania Sakramentu Pokuty i Pojednania jest konfesjonał, to jednak obecna sytuacja wymaga, aby umożliwić wiernym spowiedź w zakrystii, kancelarii, sali parafialnej, przy sprzyjającej pogodzie również na świeżym powietrzu, aby uczestnicy spowiedzi - penitent i spowiednik - mogli zachować odpowiednią odległość, ale z zachowaniem prywatności. Nie ma możliwości spowiedzi duchowej, jak ma to miejsce w przypadku Komunii. Trzeba powiedzieć o akcie żalu doskonałego w momencie bezpośredniego zagrożenia życia, gdy nie ma możliwości odbycia spowiedzi sakramentalnej. Przykazanie kościelne mówi o tym, aby przynajmniej raz w roku się spowiadać, to jednak, jak mówi komunikat Rady Stałej KEP, każdy wierny może sam zdecydować, kiedy wypełnić obowiązek wynikający z tego przykazania. Warto tu podkreślić, że materią konieczną do odbycia spowiedzi sakramentalnej są grzechy ciężkie. Grzechy lekkie są gładzone także przez podjęcie uczynków miłości, modlitwę itd. Jeżeli nie ma wyższej konieczności można ze spowiedzią sakramentalną poczekać. Spowiedzi przez media wirtualne nie ma i być nie może, ale za ich pośrednictwem, można ze swoim duszpasterzem na realną spowiedź się umówić. Z zachowaniem wszelkich możliwych zasad bezpieczeństwa, dotyczących odległości i higieny.

Przez wstawiennictwo św. Jana Pawła II - wysłuchaj nas Panie

W odpowiedzi na apel ks. kardynała Dziwisza, byłego sekretarza św. Jana Pawła II, w 15. rocznicę śmierci Papieża, ks. bp Tadeusz Lityński zachęcił diecezjan do jedności w modlitwie. Symbolem łączności była zapalona świeca. Prosił, by 2 kwietnia o 21.37 zapalić w oknach świece i za wstawiennictwem świętego Papieża prosić miłosiernego Boga o ustanie na świecie pandemii koronawirusa. Proponowaną modlitwą był Akt Zawierzenia Bożemu Miłosierdziu, którym modlił się kard. Stanisław Dziwisz w łagiewnickim sanktuarium: „Wszechmogący Boże, w obliczu pandemii, która dotknęła ludzkość, z nową gorliwością odnawiamy akt zawierzenia Twemu miłosierdziu, dokonany przez św. Jana Pawła II. Tobie, miłosierny Ojcze, zawierzamy losy świata i każdego człowieka. Do Ciebie z pokorą wołamy. Błogosław wszystkim, którzy trudzą się, aby chorzy byli leczeni, a zdrowi chronieni przed zakażeniem. Przywróć zdrowie dotkniętym chorobą, dodaj cierpliwości przeżywającym kwarantannę, a zmarłych przyjmij do swego domu. Umocnij w ludziach zdrowych poczucie odpowiedzialności za siebie i innych, aby przestrzegali koniecznych ograniczeń, a potrzebującym nieśli pomoc. Odnów naszą wiarę, abyśmy trudne chwile przeżywali z Chrystusem, Twoim Synem, który dla nas stał się człowiekiem i jest z nami każdego dnia. Wylej swego Ducha na nasz naród i na cały świat, aby ci, których zjednoczyła walka z chorobą, zjednoczyli się także w uwielbieniu Ciebie, Stwórcy wszechświata i gorliwie walczyli również z wirusem grzechu, który niszczy ludzkie serca. Ojcze przedwieczny, dla bolesnej męki i zmartwychwstania Twojego Syna, miej miłosierdzie dla nas i całego świata. Maryjo, Matko Miłosierdzia, módl się za nami. Św. Janie Pawle II, św. Faustyno i wszyscy święci, módlcie się za nami."

Anna Grin

Masz mało czasu, trzeba dać świadectwo, bądź wierny, idź

Kiedy nasz ksiądz proboszcz Paweł w październiku 2019 roku, prosił o poprowadzenie Wielkopostnych Rekolekcji dla parafian, nie spodziewał się jak trudne zadanie stawia przed ks. Markiem Zintarą.

Czas rekolekcji przypadł na okres kwarantanny. Wirus, który zaatakował świat, znalazł się w Polsce, a my staraliśmy się odnaleźć w nieco innej rzeczywistości niż dotychczas. Dzięki żarskiej TV Regionalnej mieszkańcy Żar i okolic mogli przeżywać tegoroczne rekolekcje wielkopostne za pośrednictwem mediów.

„Rekolekcje mają być czasem łaski, zmagania się i czasem otwierania drzwi dla Chrystusa, który staje u drzwi naszych serc i subtelnie puka, oczekując, że Go usłyszymy i otworzymy Mu drzwi naszego serca... Opustoszały ulice i sklepy, opustoszały nasze kościoły - boli serce. W sercach rodzi się obawa, rodzi się lęk o siebie i najbliższych" - tymi słowami rozpoczęły się nasze rekolekcje. Przez kolejne dni ks. Marek, mimo przygnębienia, podnosił nas na duchu. Wskazywał na Biblię a w niej na postaci, nad którymi powinniśmy się pochylić, poznać i znajdować w nich wsparcie. Zachęcał by znaleźć siłę, do szukania ważnych odpowiedzi w życiu. Płytkość, powierzchowność dotyczy większości sfer naszego życia, również tego religijnego. Rekolekcjonista inspirował do przyznawania się do Pana Boga, prosił, by nie robić z religii tematu tabu. Ksiądz Marek Zintara był wikariuszem w naszej parafii 20 lat temu. Podczas nauk rekolekcyjnych wspominał ks. prałata Tadeusza Demela, od którego uczył się miłości do sakramentu pojedna-

nia. Dziś, w dobie, gdzie konfesjonały są puste przez ograniczenia, wracał pamięcią do konfesjonału ks. Prałata, gdzie światło oznajmiające, że tam siedzi kapłan - świeciło się nieustannie.

Na zakończenie świętych ćwiczeń ks. Marek wspomniał 40 rocznicę święceń kapłańskich ks. proboszcza Tadeusza Dobruckiego, w której uczestniczył. Wspomniał sytuację, gdy po zakończonej Eucharystii ks. Proboszcz wrócił do ołtarza. Oparł się o ołtarz, schorowany, zmęczony, spojrzał kapłańskim okiem, patrzył po ojcowsku i powiedział: „pozwólcie, że się na was napatrzę". Przywołując ten moment, ks. Marek powiedział: „Ks. Proboszcz chciał zabrać każdego do swojego serca. Ja dziś nie mogę tak powiedzieć, bo są ograniczenia i puste ławki, ale pozwólcie, że do was wszystkich, którzy mnie pamiętają, do tych wszystkich, którzy oglądali, wspólnie się modlili, przeżywali ten święty rekolekcyjny czas, że i was pozdrowię, pożyczę zdrowia i pomacham - chociaż tak: przez ekran. Trwajcie przy sobie, trwajcie w tej wspólnocie, trwajcie przy krzyżu, bo tu jest ta moc i to Boże miłosierdzie". Treść rekolekcji głoszonych przez ks. Marka przeplatała się z tekstami różnych piosenek. Na zakończenie usłyszeliśmy życzenia: *„Żebyście mieli w głowach dobrze poukładane. Nie wielkich sukcesów i wielkich pieniędzy. Za cenę dowolną co szybciej co prędzej. Jak wiary to mądrej nadziei na wszystko. Miłości do kogoś kto zawsze zawsze jest blisko".*

Anna Grin

Boże Miłosierdzie to zadanie

Wśród prawd wiary czytamy: „Bóg jest sędzią sprawiedliwym, który za dobro wynagradza, a za zło karze".

W pierwszą niedzielę po Wielkanocy oczy wszystkich utkwione były w obraz z podpisem, który nie tylko znamy, ale do którego też często w modlitwie wracamy: „Jezu, ufam Tobie".
Po raz pierwszy Jezus wyraził siostrze Faustynie pragnienie ustanowienia Święta Miłosierdzia Bożego w Płocku 1931 roku: „Ja pragnę, aby było Miłosierdzia święto. Chce, by ten obraz, który wymalujesz pędzlem, był uroczyście poświęcony w pierwszą niedzielę po Wielkanocy; ta niedziela ma być świętem Miłosierdzia"[Dz.49].

Zatem czym ono jest? Czy można i jak powinno się je konfrontować z przytoczoną na początku prawdą wiary? Z ks. Piotrem Plutą rozmawia Anna Grin.

Anna Grin: Czym jest miłosierdzie?

ks. Piotr Pluta: To przymiot Boży. Jego cecha, ale co bardzo ważne niestanowiąca o Jego istocie. Bóg nie był od zawsze miłosierny. Jak to rozumieć? Kiedy Odwieczny istniał przed stworzeniem świata w Trójcy Świętej Jedyny, Osoby Boże łączyła miłość. Nie było, jak i nie ma, w Bogu grzechu, właśnie dlatego Bóg nie musiał, a nawet nie mógł być miłosierny, bo nie miał sobie czego wybaczać. Jednak w konsekwencji grzechu człowieka stał się wobec nas miłosiernym. Obdarzył nas tą wielką łaską, jaką jest miłosierdzie – odkupienie grzechów, łaska przebaczenia, nadzieja, możliwość powrotu do Komunii z Nim. Boże Miłosierdzie – to dar.

A. G.: Czy Boże Miłosierdzie jest wejściem, przez które możemy się zbawić? Jak je rozumieć? Grzeszymy licząc na to, że Bóg nie odmówi nam

swojego miłosierdzia w godzinie śmierci, przecież obiecał?

ks. Piotr Pluta: W małym katechizmie odnajdujemy, obok grzechów głównych, cudzych, wołających o pomstę do nieba także grzechy przeciw Duchowi Świętemu. Miedzy nimi ten: „Grzeszyć zuchwale w nadziei miłosierdzia Bożego". Mała powtórka, która wydaje się konieczną dla doprecyzowania zagadnienia: grzech czyli świadome i dobrowolne wykroczenie przeciw prawu Bożemu. W 6 rozdziale Listu do Rzymian czytamy: „Albowiem zapłatą za grzech jest śmierć". I tu jasno widzimy sens i realizację prawdy wiary o Bogu, który jest sędzią sprawiedliwym. I nikt z nas nie jest sam w stanie wynagrodzić Bogu za grzech (rozważanie o lekkich i ciężkich zostawiam na inny moment). Tylko sam Bóg w swoim miłosierdziu może je nam odpuścić. Zadość uczynił za nie Chrystus na krzyżu – przyjął na siebie śmierć wielu. Bo konsekwencji grzechu nie da się odwołać.
Miłosierdzie Boże to nie „korektor" czy „magiczna gąbeczka" naszych grzechów. To możliwość, czas dany nam na nawrócenie. Skorzystanie z możliwości przemiany swojego życia, póki jeszcze jesteśmy na tym świecie. Trwając w radości paschalnej warto przypomnieć sobie, że krzyż to odkupienie, Niebo otwarte – ale nie dla wszystkich, zawsze z automatu i bezwarunkowo. Zbawienie – więc korzystanie z owocu męki, śmierci i zmartwychwstania – zawsze będzie wiązało się z moją ostateczną decyzją. Czy ja odpowiem Bogu „tak". Bogu Miłosiernemu, który wybacza, co nie znaczy niweluje konsekwencje jaką jest czyściec, ale, co w tym temacie wydaje się szczególnie ważne do zaakcentowania, także Bogu Przykazań, Bogu Błogosławieństw, Bogu Sędziemu oddzielającemu owce od kozłów, zapraszającemu: pójdźcie błogosławienie i stanowczo karcącemu: idźcie precz w ogień nieugaszony. I jeszcze „przecież obiecał".
Co obiecał? „Tego, który do Mnie przychodzi, precz nie odrzucę, ponieważ z nieba zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który Mnie posłał. Jest wolą Tego, który Mię posłał, abym ze wszystkiego, co Mi dał, niczego nie stracił, ale żebym to wskrzesił w dniu ostatecznym. To bowiem jest wolą Ojca mego, aby każdy, kto widzi Syna i wierzy w Niego, miał życie wieczne. A ja go wskrzeszę w dniu ostatecznym" [J 6, 37a-40]. Ale także: „Czyż nie wiecie, że niesprawiedliwi nie posiądą królestwa Bożego? Nie łudźcie się! Ani rozpustnicy, ani bałwochwalcy, ani cudzołożnicy, ani rozwiąźli, ani mężczyźni współżyjący ze sobą, ani złodzieje, ani chciwi, ani pijacy, ani oszczercy, ani zdziercy nie odziedziczą królestwa Bożego" [1 Kor 6, 9-10]. Miłosierdzie – to dany nam czas by dokonać wyboru.

A.G.: Z łatwością oceniamy, opiniujemy i wartościujemy innych. Czy ludzie czasem nie przeciągają struny licząc zbyt pewnie na Boże Miłosierdzie?

ks. Piotr Pluta: Odpowiedź wprost na tak zadane pytanie – to nic innego jak ocenianie, opiniowanie, wartościowanie innych. Dlatego pozwolę sobie w tym wypadku mówić o swoich przemyśleniach, wnioskach i doświadczeniach. Już od czasów licealnych kult Bożego Miłosierdzia ma szczególne miejsce w moim sercu. Nie jest mi obce nabożeństwo do Bożego Miłosierdzia i szczególne obietnice, które sam Jezus, za pośrednictwem św. s. Faustyny przywiązał do jego poszczególnych form (przypomnę: Obraz, Święto, Koronka, Godzina Miłosierdzia i szerzenie kultu Bożego Miłosierdzia). Mimo to, a może właśnie dlatego za każdym razem, kiedy przystępuję do sakramentu pokuty i pojednania, tego wielkiego, widocznego i uobecniającego się daru Bożego Miłosierdzia, do kratek konfesjonału zbliżam się z wielką bojaźnią (nie mylić z lękiem). Bo wiem, że rozgrzeszenie, ten wielki dar Bożego Miłosierdzia się nam nie należy, nie jest oczywistym i jednoznacznym. Bałbym się takiego rozumienia sakramentu spowiedzi, który sam fakt przystąpienia do niego wiązałby

z „prawem" czy „obowiązkiem" otrzymania rozgrzeszenia. I nie będę się tu wdawał w prawne obostrzenia, kiedy spowiednik nie może udzielić penitentowi rozgrzeszenia. Bardziej skupię się na relacji. Na doświadczeniu. Na mojej wewnętrznej dyspozycji. Pokornie proszę, pragnę Bożego wybaczenia, miłosierdzia, odpuszczenia grzechów (pamiętając zawsze o odpuszczeniu win; kara, choć osobiście wolę określnie konsekwencja, czy też następstwo grzechu, jakim jest czyściec – pozostaje). Owo darowanie win zawsze pozostanie niezasłużonym darem. Ale!!! Skierowanym do tych, którzy podejmują nawrócenie. Łączą wolę poprawy z konkretnym uczynkiem. Podejmują zadośćuczynienie Bogu i bliźniemu. Każdy sakrament, więc i spowiedź, jest nowym zaczerpnięciem sił właśnie do takiej postawy. W konfesjonale zanurzam się w zdrojach miłosierdzia wypływających z przebitego boku Jezusa. Pan Bóg odpuszcza mi grzechy. I znów – mogę Go przyjąć, mogę... „Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. - Idź, a od tej chwili już nie grzesz!»[J 8, 11a]. «Oto wyzdrowiałeś. Nie grzesz już więcej, aby ci się coś gorszego nie przydarzyło»[J 5, 14a]. Nie wiem, co robią ludzie. Ja, choć w pamięci mam słowa z listu św. Jakuba (2,13) o tym, iż miłosierdzie odnosi tryumf nad sądem oraz o zapewnieniu Jezusa: Nie zazna ludzkość spokoju, dopokąd nie zwrócić się do źródła miłosierdzia mojego [Dz. 699], to nie zakładam, nie „przeciągam struny" a bardziej ufam, że jeszcze raz „Jeśli darzysz mnie życzliwością, Panie, [to proszę], niech pójdzie Pan w pośród nas (…) przebaczysz winy nasze i grzechy nasze i uczynisz nas swoim dziedzictwem"[Wj 34, 9]. Boże miłosierdzie – to narzędzie, którym Bóg pragnie naprawiać to, co ja zepsułem.

A.G.: W okresie pandemii, wielu ludzi zastanawia się czy przetrwa? Czy wyjdzie tryumfalnie a Bóg okaże miłosierdzie i ocali tych, którzy Jemu się zawierzają. Gdzie szukać nadziei? Miłosierdzie Boże to dar na ten czas? Księże, proszę o wsparcie, gdy ludziom towarzyszy strach i niepokój.

ks. Piotr Plut: „Ten czas". A czym różni się od tamtego: kiedy Izrael był uciskany przez Egipcjan; kiedy na arenach Rzymu wyznawcy Chrystusa ginęli w paszczach dzikich zwierząt; kiedy rewolucja pożerała własne dzieci; kiedy szerzyły się cholera, dżuma; kiedy miał miejsce Holokaust??? Żadnego z wymienionych wydarzeń nie można zestawiać, porównywać, a już na pewno stopniować. Nie jest to moim zamiarem. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że każda epoka, każde pokolenie, każde państwo, każdy człowiek ma „ten" = „swój" czas. Jedyny i niepowtarzalny. Czas między narodzinami a śmiercią. Czas wpisany w historię zbawienia całej ludzkości, a więc czas świata między jego stworzeniem i końcem, który człowiek nieszczęśliwie naznaczył grzechem z którego tylko Bóg może ale i bardzo pragnie go uwolnić. I nie wolno nam zapominać, że ten przez nas tak skrupulatnie odmierzany czas naszego ziemskiego życia – jest zaledwie drobną cząstką wieczności. Dlatego Bóg okazuje nam swoje Miłosierdzie – byśmy ze wszystkich sił starali się ocalić nasze życie wieczne. Nie znaczy to, iż mam teraz zupełnie ignorować wskazania służb, czy środki bezpieczeństwa. Absolutnie nie! Trzeba nam troszczyć się i starać o to, by dany nam czas na ziemi wykorzystać jak najpiękniej z pełną roztropnością i odpowiedzialnością, czyli też korzystając z rozumu, który jest drugim (obok wiary) skrzydłem, na którym wznosimy się ku Bogu (jak pisał św. Jan Paweł II). Nawiązując jeszcze do innej części pytania: o ów tryumf. Za każdym razem, kiedy ludzkość próbowała odnieść jakikolwiek trumf (technologiczny, ekonomiczny itd.) bez Pana Boga – kończyło się jak przy biblijnej Wierzy Babel. Ocalenie z pytania, takie odnoszę wrażenie, bliższe jest zagadnieniu Bożej Opatrzności, niż Bożego Miłosierdzia, choć wiadomo, że nie można

ich rozdzielać, to jednak jest pewna różnica (o której może w innej rozmowie). Stoi też w ścisłej korelacji w tematem woli Bożej (tu znów otworzyłoby się nowe źródło). Dlatego zatrzymajmy się może jeszcze na moment przy nadziei. Gdzie jej szukać? W krzyżu, pustym grobie, zapewnieniu Jezusa: „Na świecie doznacie ucisku, ale miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat" [J 16, 33b]. Prawdą jest, że wielu osobom towarzyszy obecnie strach, niepokój, obawa, lęk. Myślimy, czy nie odejdą nasi bliscy? Czy będziemy mieli jeszcze prace? Czy spodziewany krach finansowy nie pociągnie za sobą kolejnych konfliktów zbrojnych? W jakiej rzeczywistości przyjdzie dorastać naszym dzieciom, wnukom? Te i podobne pytania mają swoje uzasadnienie jako wyraz naszej odpowiedzialności „o" i „za" innych. Mogą stać się jednak pułapką – kiedy obejmą prawie wszystkie płaszczyzny naszej egzystencji, prawie – bo bez tej religijnej i duchowej. Wówczas dopaść nas może przeciwne nadziei zwątpienie, a nawet rozpacz. Jeszcze kilka tygodni temu funkcjonowaliśmy w świecie, w którym wydawało się nam, że wszystko zależy od nas. Wszystko możemy, wszystko okiełznamy, wszystko mamy. I nagle… utrudniony a bywa wręcz niemożliwy stał się dotąd tak powszechny (że nawet nie zwracaliśmy za dużej uwagi na jego istnienie) dostęp do powierza, do tlenu (respiratory). Więc uświadamiamy sobie jak liche były nasze „pewniki", „gwaranty", „zabezpieczenia" – czyli wątpliwe źródła nadziei. Poza jednym: „A nadzieja zawieść nie może, ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany" [Rz 5,5].
Boże miłosierdzie – to miłość Boża.

Anna Grin: Czym jest miłosierdzie?

ks. Piotr Pluta: W Starym Testamencie czytamy o miłosierdziu Boga względem... Nowy Testament ukazuje nam miłosierdzie człowieka względem... Wśród opracowanych terminów

Katechizmu Kościoła Katolickiego miłosierdzie... W małym katechizmie uczynki miłosierdzia względem duszy i ciała...W Dzienniczku św. s. Faustyny, tej, jak zwykliśmy ją nazywać „Sekretarką Bożego Miłosierdzia"... Litania do Bożego Miłosierdzia w jednym z wezwań... Czym jest miłosierdzie? O tym miała toczyć się nasza rozmowa. Zagadnienie tak szerokie, że nie podejmę się próbowania poszukiwania odpowiedzi w teologii, Biblii, dogmatyce czy liturgii, lecz w sercu – czym ono jest dla mnie: Boże miłosierdzie – to zadanie: „Miłosierdzie masz okazywać zawsze i wszędzie bliźnim, nie możesz się od tego usunąć ani wymówić, ani uniewinnić" [Dz. 742].

Życie w sieci

Od 25 marca udało się szybko przenieść analogową szkołę do Internetu. Nie da się ukryć, że przed uczniami, nauczycielami i rodzicami stoi sporo wyzwań i konieczne jest jak najszybsze przystosowanie się do nowych okoliczności. Może ta kryzysowa sytuacja, w jakiej znalazła się polska szkoła, to okazja, by pewne rzeczy zmienić w systemie na lepsze. Oczywiście praca zdalna wymaga odpowiedniego zaplecza technicznego, a także umiejętności. I tu dochodzimy do tego, że czasy pandemii, to czasy większej swobody w planowaniu pracy, ale też większej odpowiedzialności za organizację własnego czasu. We współczesnych realiach nieumiejętność planowania własnego czasu pracy to ogromny brak i obecnie widać, że niestety jest to problem większości z nas. Czy koronawirus zmieni polską szkołę? Trudno powiedzieć, ale aż szkoda byłoby takiej szansy nie wykorzystać. Myślę, że różne mobilne rozwiązania, odkryte na nowo portale społecznościowe, aplikacje do rozmów, programy biurowe itp. zrobią spore zamieszanie w pokazaniu, że można inaczej nauczać i przekazywać wiedzę. Być może to dla nas szansa, żebyśmy zaczęli sobie bardziej ufać, bo zarówno uczniowie, jak i nauczyciele są sobie potrzebni. Na koniec chciałbym, zacytować post mojej byłej uczennicy Zuzanny Kopeć z 2 LO w Gorzowie Wielkopolskim, który umieściła na fanpage szkolnej gazetki CURIER-a, niech będzie tłem głębszej refleksji nad obecną sytuacją: „I w końcu wydarzyło się. To na co (wszyscy myśleli, że..) nastolatkowie czekali ostatnie kilka lat. W końcu, my, pokolenie najmłodszych NIE MUSI robić nic poza siedzeniem przed wyświetlaczem laptopa bądź telefonu. Ha! Żaden dorosły nie będzie już mógł na nas krzywo spojrzeć. Nikt w domu nie może mieć pretensji, że nie wyrzuciłam śmieci, czy nie wyszłam z psem. Nie chcecie chyba płacić kary pieniężnej, kochani rodzice? Aaaa! Szach mat, nauczyciele! „Co wy byście zrobili bez tych mobilnych pudełek?" „Powinniście mieć zakaz korzystania z telefonów podczas lekcji". Och, naprawdę? Czy mogę, Pani profesor, teraz odłożyć? Chciałabym w końcu. To nie tak. Wcale nie jesteśmy zadowoleni z życia uzależnionego od telefonu, podczas gdy od prawdziwego świata dzielą nas jedynie drzwi – zamknięte myślą o kwarantannie. Media społecznościowe nie mają do zaoferowania już nic ciekawego poza #ZOSTAŃWDOMU, a oczy zaczynają boleć. Tęsknimy za przyjaciółmi, za ulubioną kawiarnią, za spacerami, za większymi weekendowymi spotkaniami. Wszyscy niedługo zaczną odczuwać zmianę stylu życia. Życie nigdy NAPRAWDĘ nie istniało w Internecie. Dzisiaj, zgodnie z zaostrzeniami, koronawirus zamknął młodzież w domach. UWAGA! Wcale nie pragnęliśmy włożyć życia w telefon – to nie Prima Aprilis".

ks. Piotr Napieralski

Na zdrowie

W czasach, kiedy jesteśmy zachęcani do pozostania w naszych domach, przedstawiam krótki poradnik jak wybierać produkty spożywcze i jakie warto mieć w domu, aby pomimo pandemii, odżywiać się prawidłowo. Bywa, że zastanawiamy się, czy produkty z długim terminem ważności są zdrowe?

Powinniśmy liczyć się z tym, że zawartość witamin i minerałów w produktach pasteryzowanych jest niższa niż w produktach świeżych. Ważne jest, aby taki produkt, nie zawierał zbyt dużej ilości substancji szkodliwych. Warto przed zakupem przeczytać, co dany wyrób w sobie zawiera. Na każdym z opakowań możemy znaleźć skład produktu, oraz tabele wartości odżywczych. Najbezpieczniejszy dla nas produkt nie będzie zawierał w składzie cukru, syropu glukozowo - fruktozowego, oleju utwardzonego lub uwodornionego, konserwantów i barwników. Im krótszy skład produktu tym lepiej dla nas. Przykłady takich produktów o „dobrym" składzie znajdziemy poniżej.

Baton daktylowy: Składniki: 54,9% daktyle, orzeszki ziemne, sól.

Pasztet dworski: mięso z kurcząt 35%, tłuszcz wieprzowy, wątroba z kurcząt 18%, jajka, cebula, sól, czosnek, przyprawy.

Jakie produkty z długim terminem ważności możemy mieć w zapasie:

Mleko UHT – jego wartość odżywcza jest niewiele mniejsza, niż mleka świeżego. Mleko to jest pozbawione składników wzmacniających w nas układ immunologiczny, natomiast zawiera wapń i białko, które powinniśmy każdego dnia dostarczać. Warzywa i owoce mrożone - surowe warzywa szybko tracą swoją świeżość, szybko się psują. Mrożonki są przygotowywane z produktów sezonowych więc ilość minerałów i niektórych witamin oraz błonnika jest porównywalna do warzyw surowych.

Wyjątkiem są produkty takie jak: natka pietruszki, szpinak, brukselka, czy też inne zielone warzywa. Zawarta w nich witamina E jest niszczona pod wpływem mrożenia, stąd należy uzupełniać ją w innych produktach np. ziarnach słonecznika, dyni, orzechach. Podobnie rzecz ma się z witaminą C, proces mro-

żenia obniża jej zawartość w danym produkcie. Najprostszym uzupełnieniem witaminy C w takiej sytuacji jest spożywanie kiszonek lub cytrusów.

Aby dostarczyć codziennie odpowiedniej ilości wartości odżywczych z owoców możemy korzystać z soków owocowych lub smooothie. Pamiętajmy o tym, że w tabeli wartości odżywczych, cukry tam ujęte, mogą pochodzić z owoców i z cukru dodanego (trzcinowego) dlatego należy przeczytać skład, aby dowiedzieć się, jakie cukry są zawarte w danym soku. Teorię tą możemy również zastosować kiedy wybieramy produkty takie jak płatki śniadaniowe lub musli. Żywność puszkowana - tutaj powinniśmy zachować większą czujność i wybierać produkty, które będą dla nas bezpieczniejsze. Zwracajmy uwagę na zawartość konserwantów, im mniejsza tym lepiej. W tabeli wartości odżywczych warto porównać, który produkt spożywczy będzie zawierał mniejszą ilość soli.

Gotowe dania mrożone - wybierajmy produkty na zasadzie „im krótszy skład tym lepiej". Warto szczególnie zwracać uwagę na ilość tłuszczu w danym produkcie. Taką informację znajdziemy w tabeli wartości odżywczych. Niektóre z tych produktów zawierają ich bardzo dużo a często również są to tłuszcze typu trans. Wystrzegajmy się w składzie napisów: tłuszcz uwodorniony lub utwardzony.

Zwracajmy uwagę również na bezpieczeństwo żywności. Po zrobieniu zakupów, od razu po powrocie do domu, powinno się wszystkie surowe owoce i warzywa wyjąć z worków foliowych i umyć. Worki wyrzucić i umyć ręce. Mięso i ryby powinniśmy kroić na osobnej desce lub od razu po obróbce tych produktów umyć deskę oraz nóż płynem do mycia naczyń (nie samą wodą) i dopiero zabrać się za przygotowanie pozostałych produktów. Jeżeli mamy na dłoniach jakiekolwiek zranienia powinniśmy mięso i ryby obrabiać w rękawiczkach.

W przypadku rzadszego przebywania na słońcu i spożywania niewystarczającej ilości warzyw i owoców, może być konieczna suplementacja witaminą D oraz C. Pamiętajmy oczywiście, że suplementów diety nie należy traktować jako substytut urozmaiconej diety.

Justyna Berestecka

Redakcja: ks. proboszcz Paweł Konieczny, Anna Grin
Skład graficzny: Agencja Reklamowa Przegłos Artur Ławecki
Druk: Drukarnia Dechnik
Nakład: 300 szt.

Parafia WNMP • ul. 11 Listopada 30 • 68-200 Żary • tel. 512 674 664 • www.wnmpzary.pl
Redakcja zastrzega sobie prawo do nadawania tytułów, podpisów, oraz adiustacji tekstów.